Nr. 142. Kraków, dnia 25 Czerwca — Czwartek. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigera na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Krzemińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającem się nowem półroczu upraszamy Szanownych Prenumeratorów o **wczesne** odnowienie przedpłaty, która wynosi:

półrocznie:

w miejscu	**10** złr.
z przesyłką pocztową	**12** „
w państwie niemieckiem	**14** „

kwartalnie:

w miejscu	**5** złr.
z przesyłką pocztową	**6** „
w państwie niemieckiem	**7** „

miesięcznie:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową	**2** „ — „
w cesarstwie niemieckiem	**2** „ **50** „

Odnoszenie do domu za opłatą **10** ct. miesięcznie uskutecznia c. k. koncesyonowane biuro expedycyi (**Silberstein**) **w hotelu Saskim** przy ulicy Sławkowskiej dla tych prenumeratorów miejscowych, którzy w biurze tem zaprenumerują.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni, licząc, z przesyłką pocztową, po **50** centów tygodniowo.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści „**Panna Felicya**“ — pióra znakomitej autorki Waleryi Marrenè (Morzkowskiej).

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Dalszy ciąg.)

Dyrektor referent Henryk Kieszkowski odczytał następujące sprawozdanie dyrekcyi:

A) Dział ubezpieczeń od ognia.

Nim przystąpimy do złożenia sprawozdania za rok ubiegły — 24-ty istnienia Towarzystwa — z wyrazem żalu serdecznego wspomnieć musimy o bolesnej stracie, jaką dotknięty został kraj, a w szczególności instytucya nasza.

S. p. Henryk hr. Wodzicki obdarzony wysokiemi przymiotami serca i umysłu, oddał krajowi usług niespożytych wiele, na różnych polach rozległej swej działalności. Instytucyi naszej zaś poświęcił on największą część swego czasu i pracy i sił — i od początku jej istnienia aż do ostatnich swego życia dni był jednym z najgorliwszych jej pracowników, jednym z jej głównych filarów. To też wiele zawdzięcza instytucya nasza, swemu zawczesnie zgasłemu dyrektorowi pierwszemu — a imię jego zapisało się trwale zarówno w historyi Towarzystwa naszego, jak i w sercach tych wszystkich, którzy współnie z nim zaszczyt mieli dla instytucyi pracować.

Z odczytanego sprawozdania Rady nadzorczej powzięło już szanowne zgromadzenie wiadomość, że w dziale zabezpieczeń od ognia należy ubiegły rok, równie jak poprzednie, do bardzo pomyślnych.

Pomimo że suma szkód, pogorzelcom wypłaconych, wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o znaczną kwotę przeszło 163.000 złr. — to przecież nadwyżka dochodów nad rozchody nie zmniejszyła się wcale — a przeciwnie jeszcze o sumę 24.568 złr. okazała się większą aniżeli była w roku poprzedzającym. Członkowie Towarzystwa otrzymają zatem w roku 24 taki sam zwrot od wpłaconych zaliczek, jaki otrzymali w roku 23, to jest 33 od sta.

Ważniejsze sprawy, załatwione w ciągu ubiegłego roku, objęte są sprawozdaniem Rady nadzorczej. Dyrekcya tylko za obowiązek poczytuje sobie, zwrócić uwagę szan. zgromadzeniu na ciągły postęp i pomyślny rozwój Towarzystwa, widniejący z corocznych jego rachunków. Z każdym rokiem stale członków nowych przybywa, suma zaliczek się zwiększa, majątek Towarzystwa wzrasta. Towarzystwo nasze z każdym rokiem coraz więcej zdobywa sobie uznania — na coraz szersze koła roztacza swoją działalność — coraz więcej nabywa możności gojenia ran społecznych i wynagradzania szkód, ponoszonych przez jednostki. Towarzystwo nasze od wielu lat już, chluby i zadowolenia w tem szuka, że nie idzie za przykładem obcych zakładów asekuracyjnych, zakładanych dla zysku, i nie zamyka się w ciasnych ramach interesu własnego — a rosnąc z rokiem każdym w potęgę finansową, kładzie sobie podwaliny na przyszłość do tem skuteczniejszego służenia krajowi w różnych, nie mniej od ubezpieczeń ważnych polach gospodarki społecznej.

Cytrowe przedstawienie działalności Towarzystwa w roku 24 wykaże korzystne różnice w porównaniu z rokiem poprzedzającym.

Od 1 kwietnia 1884 do 31 marca 1885 wydano polic 199.430, unieważniono 14.059, pozostało ważnych polis 185.371.

W roku XXIII t. j. 1883/4 było ważnych polic 174.680, liczba polic zwiększyła się przeto w r 24 o 10.691.

W roku 24 zabezpieczono wartość (oprócz wartości przeniesionych z r. 23) za 362.874.938 złr., w roku 23 zabezpieczono wartość za złr. 348.092.844, mniej 14.782.094 złr.

W roku 24 zebrano zaliczek netto 2.666.219 złr. 99 ct., w r. 23 zebrano zal. netto 2,578.001 złr. 44 cent., więcej o 88.218 złotych reńskich 55 centów.

W roku XXIII było wypadków pożaru 1773 a wypłacone wynagrodzenia wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 1,196.426 złr. 83 cent., w roku 24 było wypadków pożaru 1885 a wypłacone wynagrodzenia wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 1,359.961 złr. 89 centów, więcej o 163.535 złr. 06 ct.

Bilans za rok 24 wykazuje czystej pozostałości 628.799 złr. 43 ct., która to kwota w stosunku do zaliczki, złożonej na rok 24 przez członków uprawnionych do zwrotu czyni $33^{6}/_{10}\%$.

Fundusz rezerwowy, który wynosił w roku zeszłym 1.651.111 złr. 15 cnt., powiększył się tego roku o 122.418 złr. 50 ct., wynosi przeto 1,773.529 złr. 65 ct.

Fundusz na szkody nieuregulowane z r. 24 wynosi 129.038 złr. 44 cent. a obejmuje wypadków 182. Z tych wypłacono po dzień dzisiejszy i assygnowano wypłatę w 121 wypadkach a w 16 zarządzono wypłatę ratami, 21 wypadków pozostaje w śledztwie sądowem, 2 wypadki w sporze sądowym, 2 w sądzie polubownym, 5 wypadków w likwidacyi, w 7 wypadkach poszkodowani odnieśli się do Rady nadzorczej, w 4 wypadkach zależną jest wypłata od przedłożenia świadectwa niewinności, a 4 odmówiono wynagrodzenia.

Znaczną część zasługi, iż Towarzystwo nasze tak się pomyślnie rozwija, przypisać musimy gorliwej i sumiennej pracy, jaką podejmuje większość delegatów po kraju. Dyrekcya poczytuje sobie za miły obowiązek zaznaczyć to wyraźnie w sprawozdaniu swojem — i wyrazić publiczne podziękowanie tym panom delegatom, którzy zaszczytne swe stanowisko **bezstronnych mężów zaufania** godnie pojąć umieli, i czynności z tego stanowiska płynące sumiennie i gorliwie pełnili.

B) Dział ubezpieczeń od gradu.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje czynności w dziale ubezpieczeń od gradu z roku 21 od zaprowadzenia tego działu.

Po kilku latach, zamkniętych w tym dziale niedoborem, nadszedł wreszcie rok, w którym chociaż skromna pozostałość 27.060, złr., z operacyi tej wynikła. Rezultat ten jest tembardziej pocieszający, gdy zważymy, że wiele Towarzystw na operacyi gradowej w roku ubiegłym bardzo znaczne poniosły straty. I tak n. p. Towarzystwo wzajemne w Niemczech (Norddeutsche), które pobiera rocznej zaliczki za ubezpieczenia gradowe przeszło 3 miliony marek, straciło cały fundusz rezerwowy, wynoszący 600.000 marek i zażądało dopłaty od członków 2,098.000 marek t. j. 70% zaliczki. Toż samo i Towarzystwo wzajemne w Schwedl, które zbiera rocznej premii gradowej 1.240.000 marek, rozpisało dopłatę 1,400.000 marek t. j. 120% zaliczki.

Na rezultat pomyślniejszy naszej operacyi składało się wiele okoliczności, a naprzód: do powiększenia zaliczki przyczyniło się wycofanie się kilku akcyjnych Towarzystw operacyi gradowych w Galicyi i zmiana co do potrącania procentów od szkód gradowych w Towarzystwie naszem. W drugim rzędzie wpłynęła na rezultat i ta okoliczność, że chociaż ilość doniesionych szkód była większa niż w roku ubiegłym, to nie były jednak te szkody tak dotkliwe, a wreszcie zdaje nam się, że i zmiana, wprowadzona co do potrącania procentów od szkód gradowych na fundusz rezerwowy, wpłynęła na to, iż wiele drobnych szkód odwołano, albo wcale doniesienia o nich nie robiono.

Z doniesionych bowiem 1254 szkód zostało odroczonych lub cofniętych przed likwidacyą 208 doniesień, a według relacyj pp. likwidatorów i agentów niezawodnie drugie tyle wypadków wcale nie zgłoszono, w dobrze zrozumianym interesie członków, aby sobie nie uszczuplać odszkodowania na wypadek szkody znaczniejszej.

Nadmieniamy tu, że z powodu znacznych klęsk, zrządzonych przez powódź, dyrekcya w porozumieniu z prezesem uważała za słuszne, zwracać na żądanie członków Tow. zaliczki w tych miejscowościach i od takich ubezpieczeń, które przez powódź zniszczone zostały. Suma zaliczek z tego powodu odpisanych dochodzi do 4000 złr.

Uchwalona przez Radę nadzorczą na posiedzeniach listopadowych r. 1884 nowa taryfa gradowa, oparta na wynikach statystycznych z lat 20, zastosowaną została w tegorocznej kampanii gradowej.

Przedstawiamy cytry porównawcze z czynności w dziale gradowym z dwóch lat ostatnich:

W roku 1883 wydano polic	5.050
„ 1884 „ „	6.236
przeto w r. 1884 więcej o	1.186
W r. 1883 zabezp. wart. złr.	17.224.933
„ 1884 „ „ „	22.927.919
przeto w r. 1884 więcej o złr.	5,602.985
Zebrano funduszów złr.	611.020 ct. 83
Wypłacono wynagrodzeń, prowizyi agentom, kontrassekuracyi kosztów administracyi według przyjętej zasady wraz z funduszem na szkody nieuregulowane zachowanym	583.960 „ 30
okazuje się zatem czysta pozostałość złr.	27.060 „ 53

o którą to kwotę zmniejszy się dług, zaciągnięty z funduszu rezerwowego gradowego w poprzednich latach.

Dług ten wynosił złr. 63.992 ct. 64, a po opłaceniu powyższej kwoty 27.060 złr. 53 ct. wynosić będzie jeszcze dług funduszowi rezerwowemu gradowemu opłacić się mający 36.932 złr. 11 ct.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem 1883 roku 251.120 złr. 75 ct.

Wpłynęło w r. 1884:

Zysk na wylosow. papierach złr.	113·50
z dodatku 1% od wart. ubezp.	20.218·07
z 5%, z 10% i 15% od szkód	17.698·30
procenta fund. rezez.	9.758·75
Razem	47.788·62

Fundusz rezerwowy wynosi zatem z końcem roku 1884 złr. 298.909 ct. 37.

C) Dział ubezpieczeń na życie.

Z dniem 31 grudnia 1884 skończył się piętnasty rok istnienia Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w dziale życiowym.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres działania od 1 stycznia 1884 do 31 grudnia 1883 r.

Postęp tej gałęzi ubezpieczeń w ubiegłym roku doznał znacznych trudności: klęski powodziowe, częściowy nieurodzaj, wielki spadek cen ziemiopłodów, i ogólny zastój ruchu handlowo-przemysłowego odbiły się niekorzystnie na wszystkich tego rodzaju instytucyach w Austryi, a więc i na naszej instytucyi.

Przebieg operacyi w tym dziale w ubiegłym roku był pomyślny, rzeczywista potrzeba na wypłatę kapitałów okazała się bowiem znacznie mniejszą od przewidywanej według rachunku prawdopodobieństwa, a mianowicie o $10^{14}/_{100}$, czyli o złr. 14.551 ct. 90.

Przybytek nowych ubezpieczeń był w roku ubiegłym z powodów, na wstępie przytoczonych, mniejszym już w roku ubiegłym, albowiem w ciągu tego roku przystąpiło do ubezpieczenia w ogóle 976 osób z kapitałem złr. 2.579.917.

Z powodu śmierci, wypłaty kapitałów posagowych, odkupów polic i zaniechania ubezpieczenia odpadła z kapitałów ubezpieczonych suma złr. 1,411.541, tak, że przybytek nowych ubezpieczeń do naszego Towarzystwa wynosił w roku ubiegłym złr. 1,168.376.

Wiadomo jednak szan. zgromadzeniu, że po likwidacyi Towarzystwa galicyjskiego przejęliśmy od tego Towarzystwa poręczenia za wszelkie sumy przez to Towarzystwo ubezpieczone. Pomiędzy temi ubezpieczeniami ciężyła na nas odpowiedzialność za sumę złr. 804.063, ubezpieczonej przez członków spółek na przeżycie tytułem zwrotu wkładek w takim wypadku, gdyby członkowie nie dożyli terminu likwidacyjnego. Gdy jednak ci członkowie uchwalili w roku ubiegłym na nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, odbytem dnia 25 października z. r. we Lwowie, że nie chcąc czekać terminu likwidacyjnego, pragną już w roku bieżącym odebrać przypadające im wkładki, przeto w skutek tej uchwały zwróciliśmy członkom odpowiednie rezerwy premii i zostaliśmy uwolnieni od poręczenia sumy wyżej wspomnianej złr. 804.063, tak, że po potrąceniu i tej sumy od przybytku, uzyskanego w roku ubiegłym, przybytek ten wynosi jeszcze 364.313 złr. w. a.

Nadmieniamy również w tem miejscu, że w skutek uchwały rozwiązującej spółki na przeżycie, uwolnione zostało Towarzystwo nasze od obowiązku prowadzenia manipulacyi biurowej tych spółek, które to czynności połączone były z kosztami.

Widocznem jest, że zabezpieczenia na życie nie weszły u nas jeszcze tak w zwyczaj, aby stanowiły konieczną potrzebę, zaspakajaną systematyczną i ciągłą oszczędnością, przeciwnie traktowane one są jakoby nadzwyczajny wydatek, którego sobie pozwolić można wtedy tylko, kiedy nadzwyczajne dochody zachęcają niejako do oszczędności. Ztąd też pochodzi, że u nas bogactwo krajowe za pomocą ubezpieczeń na życie nie wzmaga się tak szybko i tak znacznie, jak się to dzieje w innych krajach, w których ubezpieczenie stało się nie tylko zwyczajem, ale potrzebą, nakazaną względami dla dobra rodziny.

U nas dotąd zabezpieczenia na życie z małymi wyjątkami są niejako uważane: u jednych za środek pomocniczy do zaciągnięcia długu — u drugich za zbytek i jako takie bywają traktowane. Zbytku tego pozwala sobie ten, któremu dopisały interesa lepiej jak tego się spodziewał — ztąd wynika, że taki ubezpieczony przy najmniejszym zawodzie, choćby chwilowym, nie wzywa na pomoc oszczędności nieco ściślejszej, lecz ciska wszystko jako rzecz zbytku. W takiem zaś postępowaniu objawia się rzeczywiście nie tylko zbytek, ale i lekkomyślna rozrzutność, gdyż porzucając zabezpieczenie, które trwało niedługo, a mniej niż trzy lata, traci się wszystko, co się wpłaciło. Jeżeli zaś zabezpieczenie trwało dłużej aniżeli lat trzy, natenczas traci się przy ubezpieczeniach pośmiertnych tylko tę część wkładek, która obróconą została w ciągu trwania ubezpieczenia na wypłatę kapitałów pośmiertnych — przy zabezpieczeniach zaś kapitałów na dożycie traci się tylko procenta od wkładek złożonych i wydatek na koszta administracyi. Dyrekcya zwraca na to uwagę, bo radaby, aby ogół jasno pojmował te sprawy i nie narażał się na te nieuniknione straty przez niedotrzymanie umowy. Zabezpieczanie chociażby mniejszych sum i wytrwanie w dopełnianiu przyjętych zobowiązań, daje siłę instytucyi — a zabezpieczonym zapewnia niezawodne korzyści z takich oszczędności.

Jakże często ten nowy, przez zabezpieczonego stworzony zasób, stanowi jedyny ratunek dla pozostałej rodziny, zwłaszcza jeżeli ojciec rodziny w młodszym wieku rozstawszy się z tym światem, pozostawia wdowę z drobnemi lub na edukacyi będącemi dziećmi. Wtedy to dopiero ocenia się należycie dobrodziejstwo tej gałęzi ubezpieczeń. Każdy rok — każdy niemal dzień wykazuje mno-

PANNA FELICYA.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrenè.

8

(Ciąg dalszy.)

Młody człowiek, co był ich sprawcą, nie zdawał się nań ich podzielać, nie podejrzewał nawet. Szedł spiesznym krokiem i gotował się minąć Felicyę, gdy ta oddając mu ukłon przystanęła, tak widocznie pragnąc zawiązać rozmowę, iż młody człowiek musiał zatrzymać się także.

— Ah! panie Konradzie! — zawołała. — Jak to dobrze, że pana spotykam.

— Czy broń Boże kto chory u państwa? — odparł zagadniony, zdradzając tym wykrzyknikiem swoje lekarskie powołanie.

— Nie, nie — pochwyciła pospiesznie — ale potrzebowałam z panem mówić. Jakiż to traf szczęśliwy!

Trzeba przyznać, że w każdym razie panna Felicya dopomagała trafowi, albowiem doktór miał swoją godzinę w lecznicy, otwartej w domu Roeslera, a ona godzinę tę znała, jak znała drogę, którędy iść mu wypadało, gdyż mieszkał na Nowym-Swiecie.

Nie wiadomo, czy przyszło mu to lub nie przyszło na myśl.

— Co pani rozkaże? — pytał, widząc, że Felicya nie spieszy się z wypowiedzeniem tego, czego żądała.

— Panie Konradzie! — zaczęła wreszcie — pan masz tu wielu znajomych w mieście, a my... my nie znamy prawie nikogo...

Umilkła i spoglądała w twarz jego uśmiechniętą przyjaźnie, ale zdradzającą odcień zniecierpliwienia.

— Pan się może spieszy? — spytała.

— Rzeczywiście pani. O jedenastej mam być w lecznicy.

Było już po jedenastej.

— Powiem panu w dwóch słowach, o co chodzi. Wiem, że pan jesteś naszym przyjacielem, dałeś tego dowody....

Ale wypowiedziawszy to, nie wiedziała, jak ciągnąć dalej, ani czego właściwie żądała, tem bardziej, że młody człowiek czekał dalszych wyjaśnień, nie zdając się tego domyślać.

Położenie stawało się z każdą chwilą kłopotliwsze.

— Panie Konradzie! — zawołała cała zarumieniona — czy wiesz pan, że jest wakans w biurze Adolfa?

Doktór spoglądał na nią z wzrastającem zdziwieniem.

— Nie pani — odparł — nie wiedziałem tego.

— Prawda, zkądże byś pan mógł wiedzieć!... ja tylko mówię to, bo pomyślałam... sądziłam...

Oczekiwała widocznie, by odgadł, co myślała, ale gdy on tego nie czynił, dodała gwałtownie:

— Miałam nadzieję, iż pan dopomódz mu możesz.

Wypowiedziawszy to, chciała spojrzeć mu w oczy, ale coś niepojętego powstrzymało ją, zmusiło do spuszczenia powiek, mieniło twarz i razem cisnęło, nie wiedzieć dla czego, łzy do oczów.

Przez chwilę oczekiwała odpowiedzi, choć w uszach czuła szum krwi wzburzonej, aż usłyszała głos jego, a w tym głosie wyraz zdziwienia:

— A to jakim sposobem?

Naraz uczuła smutek i zawstydzenie wielkie i zaledwie zdołała wypowiedzieć:

— Myślałam, że pan znasz kogo w jego biurze.

— Nie pani; ale choćbym znał kogo nawet?

— Prawda — pochwyciła z odcieniem goryczy — prawda; cóż to pana obchodzi.

— Ależ nie! — zawołał. — Obchodzi mnie bardzo. Z panią i Adolfem znamy się przecież od dzieciństwa; tylko nie pojmuję, w czem tutaj użytecznym być mogę?

Spojrzała na niego błędnemi oczami, jakby nie rozumiała dobrze tej prostej odpowiedzi. Potem zastanowiła się widać nad dziwacznością swego postępowania i próbowała je wytłómaczyć, bo wyrzekła szybko, starając się zapanować nad sobą:

— Daruj mi pan, panie Konradzie. Myślałam, że doktór ma wszystkie drzwi otwarte i że słowo jego znaczy wiele, a dla nas kwestya etatu Adolfa jest tak ważną, iż nie wiedząc, do kogo się udać, udałam się do pana. Biedny Adolf! jemu tak potrzeba choć trochę lepszej doli, on...

Chciała się rozwodzić dalej nad losem brata, pomówić o nim długo, obszernie; może dla tego, iż czuła potrzebę wywnętrzenia się, może poprostu z powodu, iż tym sposobem przedłużała rozmowę z Konradem. Ale on się spieszył i nie miał czasu do długiej rozmowy, przerwał:

— Przykro mi, że państwo jesteście w kłopocie.

Wypowiedziawszy ten zdawkowy frazes, skłonił się i biegł dalej do lecznicy.

Felicya wstrzymać go nie mogła. Stała nieruchoma na chodniku, mimowolnie obracając się za nim, jak kwiat za promieniem słońca. Nie uzyskała nic, nawet nadziei, ani obietnicy żadnej. A jednak, było jej w tej chwili tak lekko, jakby posiadała wszystko, co tylko pragnęła. Pan Konrad ani jednem słówkiem nie przekroczył granic najzwyklejszej grzeczności, mówił z nią nawet ze źle skrywaną niecierpliwością, pomimo to parę słów, z nim zamienionych, rozjaśniło jej myśl i rozweseliło serce. Spoglądała na świat innem okiem. Wszystko wydawało jej się pięknem w około, czuła rozkosz życia, jak gdyby to życie chowało jej dobrodziejstwo jakie. Szła powolnym krokiem, w kierunku, w którym oddalił się młody lekarz, zapatrzona w jego postać, ginącą wśród przechodniów, a usta jej półgłosem powtarzały machinalnie ostatnie wyrazy, jakie wymówił przy pożegnaniu: „Przykro mi, że państwo jesteście w kłopocie“. Czyniąc to, naginała nawet głos swój do jego głosu, naśladowała dźwięk mowy i rozkoszowała się tym dźwiękiem, rozbudzającym w jej wyobraźni jakieś niepojęte marzenia.

Serce miała przepełnione wdzięcznością za te proste, nic nie znaczące słowa.

— Jaki on dobry! — mówiła sama do siebie — jak poczciwy, jaki szlachetny!

I uśmiechała się wesoło, jak ktoś, kogo spotkało bardzo pomyślne zdarzenie.

Powracała powoli do domu, idąc śladami jego kroków. Przechodząc przez dom Roeslera, zatrzymała się chwilę, przymknęła oczy i odetchnęła głęboko. On był tutaj. Czytała napis, wywieszony na drzwiach lecznicy. Czytała długo, jakby oderwać się od niego nie mogła. Widziała, jak ludzie szukający porady wchodzili i wychodzili i zazdrościła im niemal choroby, zazdrościła im przynajmniej tej chwili, w której stali w obec niego, słyszeli jego głos, widzieli spojrzenie.

Felicya nie zdawała sobie wyraźnej sprawy z psychicznego procesu, jaki się w niej odbywał, bo w takim razie byłaby starała się zapanować nad uczuciami swemi i nie poddawałaby się im tak bez kontroli. Czuła tylko, iż myśl jej znękana wpadała w błogi stan ukojenia, ciszy, iż nie ogarniały ją marzenia, jak sen powiewne; nie miała siły z nich się wyrwać i nie badała ich istoty.

Przez czas, gdy stała tutaj wpatrzona w szare okna lecznicy, zapominała o nędzy domowej, o kłopotach chwilowych i o wakansie w biurze Adolfa.

— Czy pani na kogo czeka? — zapytał ją jakiś mężczyzna, doktór zapewne, wychodząc z lecznicy.

Te słowa oprzytomniły ją nagle. Uczuła trwogę wielką, by nie spotkał jej kto znajomy, a nadewszystko, by Konrad wychodząc, nie zobaczył jej tutaj, stojącej na progu.

Odpowiedziała coś niezrozumiałego, zarumieniła się i odeszła spiesznie.

Znalezienie się jej nie zwróciło uwagi; wiele kobiet przychodzi do lecznic po poradę i później wejść nie śmie, wstydząc się bądź to cierpień swoich, bądź ubóstwa, które nie pozwala im sprowadzić doktora. Odeszła więc nie wstrzymywana i nie badana. Przecież zdwajała kroku, jakby ją kto gonił i dopiero odetchnęła spokojniej znalazłszy się na Miodowej ulicy.

Tutaj zatrzymała się zdyszana, kiedy nagle usłyszała koło siebie głos jakiś.

— Jak się pani miewa?

Naprzeciwko niej stała wywiędła kobieta, ubrana w ciemną suknię, w ciemny płaszczyk i ciemny kapelusz, trochę fantastycznego kształtu, nad którym wznosiło się imponująco czarne pióro, z jakiemś wojowniczem zacięciem. Twarz okolona kapeluszem miała wyraźną charakterystykę. Kobieta, do której należała, oddawna zostawiła młodość za sobą; wskazywały na to wyraźnie ciemna, prawie oliwkowa cera, pełna zmarszczek. Nie była jednak stara jeszcze; o tem znów świadczyła żywość ruchów, blask ciemno-piwnych oczów, które biegały wkoło i przeskakiwały z przedmiotu na przedmiot, w ten sposób, że nic uwagi ich ujść nie mogło, a wreszcie włosy kruczej czarności. Prawdopodobnie ta kobieta nawet w szesnastu latach piękną nie była. Z pomiędzy gęstych, szeroko zarysowanych brwi, wyrastał nos krogulczy, cienki, spiczasto zakończony i spuszczał się nad wązkiemi wargami, którym nie brakowało dowcipu. Zdawało się tkwić na nich szyderstwo, połączone z dobrodusznością, a błyszczące oczy, okrążone zmarszczkami, śmiały się i migotały, osadzone pod długą powieką.

(C. d. n.)

go takich wypadków, a pomimo tego przykłady te z trudnością wpływają na ogół pouczająco, aby zawczasu o jutrze myśleć. Dlatego dyrekcya w tem sprawozdaniu odnosi się do pp. delegatów i obywateli, wpływ na ogół wywierających, aby zechcieli tę gałęź ubezpieczeń na życie swoją opieką otaczać. Jest to bowiem praca nie małej doniosłości dla przyszłości naszego kraju, bo dział ten tworzy nowe zasoby, gdy tymczasem dział ogniowy lub gradowy tylko straty poniesione w wartościach już posiadanych zwraca, rozdzielając takowe na ogół zabezpieczonych.

Gdy mowa o potrzebie zwalczania nieświadomości ogółu na polu asekuracyi życiowej, dyrekcya poczytuje sobie za obowiązek zwrócić uwagę szan. zgromadzenia na licznie pojawiające się prospekty i agitacye osobiste, zachęcające ludność naszą do udziału w amerykańskiej tontinie.

Jakkolwiek w roku bieżącym we wszystkich językach europejskich pojawiły się pisma, ostrzegające publiczność przed tą zwodniczą grą, przyodzianą w szatę ubezpieczeń życiowych, jakkolwiek już i w języku polskim we Lwowie i w Warszawie wydane zostały w tym samym duchu o tontinach objaśniające książeczki, to przecież dyrekcya poczuwa się do obowiązku jeszcze i z tego miejsca wyrazić przestrogę, że ze wszystkich wprowadzonych kombinacyi przy ubezpieczeniu życiowem najniebezpieczniejszą, albowiem czysto hazardową kombinacyą jest tak zwana amerykańska tontina. Gra ta jest tem niebezpieczniejszą, że przyrzeczenia niesłychanych korzyści, które jednak nigdy stałą cyfrą w policy wyrażone nie są, zachęcają do zrobienia tego tak ponętnie przedstawiającego się interesu, tembardziej, że propagatorowie tontiny zamilczają najważniejszą okoliczność, t. j. że w razie niedotrzymania zobowiązań, przyjętych przez ubezpieczonego, albo w razie jego śmierci w którymkolwiek terminie, chociażby w ostatnim roku ubezpieczenia, wszystkie przez niego złożone wkładki bezpowrotnie przepadają.

Jeżeli kto z ziomków ulegnie pokusie pomimo powyższej przestrogi i smutnego dozna zawodu, dyrekcya będzie miała przynajmniej to przeświadczenie, że spełniła swój obowiązek i nie zaniedbała ostrzedz nieświadomych w tych sprawach.

(Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 23 czerwca.

(—) Mianowanie p. Lidla wiceprezydentem apelacyi, w miejsce ś. p. Koerbera, zostało w sferach sądowych dobrze przyjęte i onegdaj członkowie różnych dykasteryj składali nominatowi serdeczne gratulacye. Miejsce prezydenta sądu krajowego karnego ma zająć, według ogólnych wersyi, p. Jasiński, poseł do Rady państwa.

Jeden z najzdolniejszych słuchaczy naszej wszechnicy, który już podczas studyów odznaczał się chlubnemi pracami, dr Ludwik Finkel, miał dziś wykład habilitacyjny. Prelegent mówił o „polityce Rzymu wobec Grecyi", a bogactwem treści i piękną formą zdobył sobie powszechne uznanie u poważnego grona słuchaczy.

Kto się zajmuje żywiej sprawami szkół ludowych, temu będzie wiadomo, że nowa galicyjska ustawa z dnia 2 lutego 1885 zmieniła znacznie dawniejszą w kierunku tworzenia szkół t. zw. filialnych, które raczej nazywać się powinny „tańszemi". Szkoły filialne można zakładać przedewszystkiem tam, gdzie majątkowe środki mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej — chociaż i odległość od najbliższej szkoły etatowej przenosi 4 kilometry i liczba dzieci jest stosunkowo znaczna. Najważniejszem przeto kryteryum, gdzie należy zakładać filialne szkoły, jest widocznie stan majątkowy gminy. Z całej dyskusyi w Sejmie nad nowelą wynika jasno, że ustawodawcom chodziło o ilość szkółek wiejskich i dążyli do tego, aby jak najmniejszym kosztem w kraju powstało wiele szkółek. W myśl tedy tej ustawy i intencyi Sejmu Rada szkolna krajowa tworzyła szkoły filialne. Tymczasem zaszedł wypadek, który mocno alteruje dotychczasową jej działalność. Pewna gmina, nie chcąc założyć nawet szkółki filialnej, rekursowała do ministerstwa przeciw nakazowi Rady szkolnej. W odpowiedzi ministerstwo nietylko że nie uwzględniło żądania gminy, lecz przeciwnie nakazało założyć szkołę etatową, lub wykazać się musi gmina, że z szczególnych powodów nie jest w stanie opłacać przepisanych 9 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych rządowych, w gminie opłacanych. Tem orzeczeniem ministerstwo niejako obala intencye Sejmu, mało bowiem jest gmin takich, któreby żądanych ustawą 9 prc. nie mogły opłacać. Ze ta kwota wraz z 3 prc opłacanych przez obszar dworski nie wystarczy na utrzymanie nauczyciela, który w etatowej szkole pobiera wyższą płacę, to ministerstwo zdaje się mało obchodzi, gdyż w myśl ustawy braki te ma pokryć w pierwszym rzędzie fundusz szkolny okręgowy a następnie krajowy. W sprawie tej ma podobno wnieść Rada szkolna krajowa przedstawienie do ministerstwa.

Austryacki dług państwa.

Komisya długu państwa ogłosiła świeżo sprawozdanie, zawierające wykaz długu Austryi. Według tego wykazu dług zkonsolidowany wynosi z końcem r. 1884 w ogóle 2.877.628.122 zlr. a mianowicie w 4·2% rencie papierowej zlr. 1.385,145.220, w 4·2% rencie sr. 997,212.802 złr., w 4% rencie złotej 340,850.200 złr., wreszcie w 5% rencie papierowej 154,419.900 złr.

Wykaz powyższy skłania mimowoli do porównania tego stanu długów państwa ze stanem z końcem r. 1879, dla utworzenia obrazu skarbowej gospodarki obecnego gabinetu i popierającej go większości byłej Rady państwa. Owóż z końcem r. 1879 ogół długu państwa wynosił 2.627,447.877 zlr., a zatem mniej o 250,180.265 zlr., co rozłożone na okres pięcioletni daje wzrost roczny po 50 milionów. Taki rezultat jest wodą na młyn stronnictwa zjednoczonej lewicy, bo może posłużyć za dowód, że nie tylko nie doprowadzono mimo pięcioletnich rządów do równowagi w budżecie, co wyraźnie było zapowiedzianem w mowie tronowej, ale że przeciwnie obciążono znacznie państwo poważną kwotą nowych długów, pomimo, że równocześnie podniesiono różne podatki i należytości skarbowe. Dla osłabienia wrażenia, jakie z tego porównania wyniknąć może, inne dzienniki, popierające gabinet teraźniejszy; sięgają do roku 1873, aby zestawić sumy długów między r. 1873 a 1879, t. j. w czasie rządów gabinetu centralistycznego i popierającej go t. z. partyi konstytucyjnej która w minionej kadencyi nazywała się zjednoczoną lewicą. Wprawdzie owo ministerstwo centralistyczne, Auersperg-Lasser zaczęło rządzić jeszcze przy końcu r. 1871; i było świadkiem i czynnikiem t. z. rozkwitu ekonomicznego, a wkrótce potem r. 1873 smutnej pamięci strasznego krachu powszechnego, jednak tu wystarcza zestawienie tylko okresu prawodawczego jednej kadencyi z drugą, a zatem dopiero od r. 1873. Owóż z końcem r. 1873 wynosiły długi Przedlitawii łącznie 2.071.616.432 zlr., z końcem r. 1879 zaś 2.627,447.857 zlr, wzrosły zatem o 555,831.425 zlr.; dodawszy do tego emisyę bon skarbowych w wysokości 30 milionów w r. 1879, których spłata spadła na okres następny (bez wliczenia dawniejszej emisyi z r. 1876 w wysokości 25 mil., bo ta została spłaconą jeszcze w okresie Auersperga), suma przyrostu długów wyniesie 585,831.425 zlr., tj. w okresie sześcioletnim po 98 milionów zlr. rocznie.

Po słuszności należy dodać, że długi, zaciągnięte w okresie minionym, między r. 1879 a 1884 w łącznej wysokości 250 milionów, poszły przeważnie na spłatę dawnych długów lub na inwestycye kolejowe, na koszta okupacyi i stłumienia powstania bośniacko-hercogowińskiego, na wsparcie Tyrolu i Karyntyi dotkniętych powodzią, lub wreszcie na budowle monumentalne w Wiedniu. Mianowicie na spłatę długów użyto przeszło 75 mil., na koleje żelazne — między temi przeważnie na kolej Arlberską i na koleje transwersalne galicyjską i czesko-morawską itp. okrągło 100 mil., dalej owe wspomniane wyżej 30 mil. bon skarbowych. Zliczywszy to okaże się, że przeszło 220 mil. poszło na inwestycye tak, że zaledwie 30 mil. pozostaje jako dług uciążliwy, t. j. po 6 mil. rocznie. Bardzo być może, że niedobór ostatniego roku byłby się dał usunąć, gdyby zapowiedziane reformy podatkowe, jak wniosek do noweli o należytościach, o podatku dochodowym osobistym i nne, były przeprowadzone. Jednak wina niedojścia tych wniosków jest wprawdzie poczęści po stronie przeciwników obecnego gabinetu, jednak nie można również zataić, że wielka część winy — może największa — jest po stronie samego rządu i jego stronników, którzy niedokładności i znaczne błędy tych wniosków powinni byli poprawić zawczasu, aby gabinetowi przez siebie popieranemu ułatwić to zadanie.

Ogłoszenie stanu długów w czasie wyborów powinno nowym posłom dać impuls do głębszego zastanowienia się nie tylko nad stanem ekonomicznym i finansowym państwa, a rząd i stronnictwo jego skłonić do większej ostrożności przy wnoszeniu nowych projektów, ażeby się nie działo jak z nowelą należytościową, kiedy błędy projektu znowu utrudniły dojście do pożądanego przez wszystkich celu, t. j. równowagi w budżecie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 czerwca

Peters. Wiedm. po raz drugi występują z artykułem wstępnym w obronie moskalofilów galicyjskich, w którym bez ogródki oświadczają, iż zarządzone przez lwowską dyrekcyę policyi przesłuchanie „petersburskich gości" a „obrońców Rusinów w Galicyi" w rodzaju p. Naumowicza, Płoszczańskiego, Markowa, Dobrjańskiego, musi być uważane jako agitacya skierowana wprost przeciw Rosyi. Ze względu na półurzędową cechę petersburskiego dziennika wystąpienie jego przeciw władzom austryackim jest mięszaniem się Rosyi w wewnętrzne sprawy ościennego państwa, przeciw któremu rząd austryacki wystąpić powinien.

O terminie zwołania austryackich ciał parlamentarnych nie ma jeszcze nic pozytywnego. Telegram wiedeński *Pest Lloyda.* donosi, że Rada państwa zwołaną będzie 5 września, wszakże dzienniki wiedeńskie nic o tym terminie nie wiedzą. Sesye Sejmów odkładają już teraz na „ostatnie tygodnie przed Bożem-Narodzeniem". Tak samo mówiono w r. 1879, kiedy w końcu Sejmu nie zwołano.

Najwyższa rada sanitarna odbyła przedwczoraj posiedzenie po czterotygodniowej przerwie. Na posiedzeniu tem złożył prof. dr. Hofman, który właśnie powrócił z Rzymu, sprawozdanie o rezultacie między-narodowej konferencyi sanitarnej. Następnie zakomunikował przewodniczący najwyższej rady sanitarnej doniesienie o przebiegu cholery w Hiszpanii. Na podstawie tych komunikatów postanowiła rada sanitarna ograniczyć się do zarządzenia kwarantany morskiej względem towarów i osób, przybywających z Hiszpanii. Co się zaś tyczy komunikacyi lądowej, postanowiła rada zająć stanowisko wyczekujące, zwracając jedynie uwagę na to, co bezpośrednio sąsiadujące z Hiszpanią państwa postanowią.

Sposób, w jaki armia austryacka uczciła zmarłego w Karlsbadzie gen. Manteuffla, wywołał powszechne zadowolenie w Niemczech. Dzienniki berlińskie z przyjemnością zaznaczają, że na wyraźny rozkaz cesarza austryackiego obecnymi byli przy eksportacyi zwłok generałowie wojsk, stojących załogą w Czechach. *Gazeta Kolońska* ubolewa przy tej sposobności nad tem, iż znaczna część ludów, wchodzących w skład monarchii austryackiej, nie podziela sympatyi, jaką rodzina panującego okazuje dla państwa niemieckiego, i wysnuwa ztąd wniosek, iż system polityczny, którego się trzyma gabinet hr. Taaffego, musi wpłynąć na oziębienie stosunków między oboma państwami. Pisma francuskie zamieszczają obszerne nekrologi zmarłego generała, omijając jednak zręcznie te lata jego życia, w których Manteuffel był namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii.

Granville i Gladstone oświadczyli w Izbie gmin, że lord Salisbury zdecydował się przyjąć kierownictwo gabinetu i udał się do Windsoru, ażeby dać królowej stanowczą odpowiedź. Do tej chwili nominacya nowego gabinetu nie została jeszcze ogłoszoną. Gladstone nie myśli wcale o usunięciu się od spraw publicznych, lecz zamierza pozostać w Izbie gmin i stanąć tam na czele stronnictwa whigów.

W razie utrzymania się konserwatywnego gabinetu, nastąpiłaby pewna zmiana w tradycyonalnej organizacyi najwyższych władz angielskich. Dotychczas piastował prezes gabinetu zarazem godność kanclerza skarbu w połączonych królestwach. Teraz objąłby jednak Salisbury tekę ministerstwa spraw zagranicznych, a kanclerzem skarbu zostałby Northcote, który jako hr. Iddesleigh zasiądzie w Izbie lordów. Dla uspokojenia konserwatystów, zadziwionych tem odstąpieniem od staroangielskich tradycyj przypominają dzienniki, że w dziejach Wielkiej Brytanii spotkać się można dwukrotnie z podobną kombinacyą, gdyż ani lord Chattam, ani Fox nie byli kanclerzami skarbu, lecz pierwszy z nich łączył kierownictwo gabinetu z teką spraw zagranicznych, drugi z godnością kanclerza wielkiej pieczęci. Po przejściu Northcote'a do Izby lordów obejmie dowództwo nad partyą konserwatywną w Izbie gmin sir Hicks-Beach.

Gazeta Kolońska podaje następującą charakterystykę tego męża stanu:

„Przyszły przywódca konserwatystów w Izbie gmin jest to w porównaniu ze swym poprzednikiem zupełny *homo novus*. Pochodzi on wprawdzie ze starożytnej rodziny i zasiada w parlamencie już od lat dwudziestu, nie położył jednak dotychczas zasług, któreby go uprawniały do odegrania naczelnej roli. Nie zbywa mu na wymowie i zdolnościach administracyjnych. To ściągnęło nań uwagę Disraelego, który go zamianował sekretarzem stanu w urzędzie dobroczynności, a następnie podsekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Z kolei piastował urząd sekretarza stanu dla Irlandyi i ministra kolonii. Po ustąpieniu Disraelego opanowało go pewne zniechęcenie i przez całe trzy lata trzymał się wówczas na uboczu. W ostatnich czasach zdobył sobie wybitne stanowisko, jako prezes związku stowarzyszeń konserwatywnych. Zająwszy się gorliwie organizacyą swego stronnictwa, przyczynił się znacznie do rozszerzania konserwatywnych zasad w kraju przez zakładanie towarzystw, urządzanie zjazdów i odczytów. Przy nadchodzących wyborach będzie się on ubiegać o mandat miasta Bristolu. Przedstawia się on jako okazały mężczyzna, zachowanie się jego zdradza dworaka. Druga jego żona, z domu hrabianka Fortescue, umie być panią domu; że zaś są to ludzie zamożni i rozporządzają nawet dochodami z dwóch intratnych probostw, przeto z łatwością mu przyjdzie reprezentować swe wysokie stanowisko w życiu towarzyskiem. Czy Hicks-Beach potrafi długo utrzymać się w roli przywódcy, zależy to od tego, jaką drogą pójdzie domniemany jego następca, obecny kandydat na ministra, lord Randolph Churchill."

Francuska Izba deputowanych przyjęła nareszcie nową ustawę wojskową, wprowadzającą trzyletnią powszechną służbę i znoszącą instytucyę jednorocznych ochotników. Gdy przyszło do głosowania nad całą ustawą, zabrał głos hr. Lanjuinais i oświadczył imieniem prawicy, że konserwatyści, kierując się szczerym patryotyzmem, muszą głosować przeciw ustawie. Mowca przewiduje, że ta ustawa będzie powodem upadku rzeczypospolitej i dodaje, że gdyby się kierował jedynie stronniczą namiętnością, powinienby raczej głosować za wnioskiem większości. Niechęć konserwatystów do nowej ustawy pochodzi między innemi stąd, że znosi ona ulgi wszystkie, jakich doznawali dotychczas wychowańcy seminaryów duchownych.

Zagraniczne dzienniki katolickie zajmują się od kilku dni listem papieża do arcybiskupa paryskiego kardynała Guiberta, poświęconym sprawom ultramontańskiej prasy. Pewna część tych dzienników, posuwając się coraz dalej w wojowniczym zapale, zaczęła od jakiegoś czasu ubolewać nad zbyt umiarkowanem zachowywaniem się stolicy apostolskiej. W polemice, jaka się stąd wywiązała, wziął czynny udział kardynał Pitra, zastępca dziekana w świętem kolegium rzymskiem. W liście do redaktora jednego z katolickich pism holenderskich, stanął kardynał Pitra po stronie nieprzejednanych bojowników, a porównywując rządy Piusa IX z rządami Leona XIII, pozwalał się domyślać, że zasady, któremi się kieruje dzisiejszy papież, napotykają na opozycyę w pewnych sferach kościelnych. List kardynała Pitry, powtórzony przez *Journal de Rome* podzielił dziennikarstwo na dwa obozy. Chcąc położyć kres tej polemice, udał się kardynał Guibert z prośbą do papieża o jego osobistą interwencyę. Odpowiedź Leona XIII, ogłoszona w *Osservatore Romano*, potępia wystąpienie kardynała Pitry w sposób stanowczy i nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości. „Uważamy za stosowne — pisze Leon XIII — jakkolwiek jest to nam przykrem, zabrać głos w sprawie pisma, które wyszło stamtąd, skąd najmniej mogliśmy się go spodziewać. Dowodzi to braku należytej uległości, jeżeli ktoś usiłuje dopatrywać się różnicy w postępowaniu dwóch papieży. Ci, którzy wybierając między dwoma kierunkami — odrzucają obecny, a trzymają się przeszłego, nie dają tem dowodu posłuszeństwa dla władzy, która ma prawo i obowiązek kierować nimi, i są podobni do owych, którzy raz potępieni, odwołują się do przyszłego soboru, lub do wyroku drugiego papieża"

W kilka dni później umieścił ten sam dziennik pismo kardynała Pitry, w którem tenże błaga papieża o przebaczenie. „W głębi mego serca — pisze kardynał — znajduję jedynie uczucie zupełnej uległości wobec wyrzutów, wskazówek i wszystkich wyrazów, zawartych w liście Waszej świątobliwości do kardynała Guiberta. Ubolewam nad wszystkiem, nad czem ubolewa wasza świątobliwość, pragnę tylko tego, czego ona pragnie i potępiam to, co ona potępia". Takie zakończenie całego sporu wpłynie zapewne i na uśmierzenie polemiki między organami katolickiemi.

Dzienniki włoskie przypuszczają, że przesilenie gabinetowe w Rzymie skończy się powrotem Depretisa do władzy. Obecnie kieruje on sprawami jako prezes prowizorycznego rządu. W ostatniej chwili zmieniła się sytuacya na niekorzyść gabinetu wskutek zachowania się lewicy, której udało się zdekompletować Izbę podczas głosowania nad budżetem.

Groźna epidemia szerząca się w Hiszpanii i wywołane przez nią zaniepokojenie umysłów, zachwiały na chwilę stanowisko gabinetu p. Canovas del Castillo. Z prowincyi dochodzą coraz niepomyślniejsze wiadomości. W Walencyi zmarło przedwczoraj na cholerę 150 osób a pojedyncze wypadki tej choroby zdarzają się codzień w Madrycie.

Rząd własnem swem postępowaniem przyczynił się także do przerażenia ludności. Dekret królewski z 16 b. m. stwierdza epidemiczne pojawienie się cholery w Madrycie i wzywa ludność do przedsięwzięcia zalecanych przez lekarzy środków. Wywołany tem popłoch zmienił się wkrótce w jawną manifestacyę przeciw rządowi, a rola, jaką przy tem odegrali ministrowie, powstrzymując króla od podróży do prowincyj dotkniętych zarazą, wydała się ludowi niegodną doradców korony. Z drugiej strony świadczą wypadki madryckie o wielkiej ciemnocie i licznych przesądach panujących między mieszkańcami stolicy. Natychmiast po wydaniu królewskiego dekretu, rozpoczęły władze miejskie zwykłe w takich razach czynności. Gdy jednak przystąpiono do dezynfekcyi domów, ludność oparła się temu, obawiając się, żeby wraz z środkami dezynfekcyjnemi nie dostała się do domów cholera. Rej przytem wodziły kobiety, które żadną miarą nie chciały wpuścić urzędników miejskich do mieszkań. — Obecność prezydenta miasta na miejscu rozruchów na nic się nie przydała, gdyż mieszkancy postawili na swojem, a władza musiała ustąpić z niczem. Kramarze na targowicy del Rostro pozamykali bramy i nie wpuścili służby miejskiej, która przybyła tam z polecenia rady zdrowia. — Cały stan kupiecki obawia się, żeby urzędowe stwierdzenie pojawienia się cholery w Madrycie nie wpłynęło zgubnie na obrót handlowy. Na posiedzeniu, w którem wzięło udział 300 kupców i przemysłowców, uchwalono prosić króla, by cofnął wydane rozporządzenia, a zarazem postanowiono wyrazić swe niezadowolenie przez zamknięcie wszystkich sklepów i magazynów na 24 godzin. Do pewnego stopnia można sobie wytłomaczyć to zachowanie się ludności wyjątkowem usposobieniem umysłów. Zdaje się jednak, że agitacya polityczna, skierowana przeciw gabinetowi, odgrywa w tem także pewną rolę.

Zjazd Kółek rolniczych.

(*Iks.*) Proszę nie gniewać się na śledziennika, jeżeli po przeczytaniu artykułu o Zjeździe Kółek rolniczych w numerze 141 z dnia 24 czerwca zapisuje się pod ten sam napis czy godło, aby wypowiedzieć swoje uwagi, które mi się nawinęły. Otóż w artykule tym czytam wymienionych kilka firm, które mają dostarczyć narzędzi rolniczych na chwilową wystawę dla zjazdu Kółek rolniczych. W doniesieniu o programie wyczytałem, że na tej wystawie mają się znaleźć narzędzia rolnicze, jakiemi mogą się posługiwać gospodarstwa włościańskie, t. j. takie, w których nie można używać droższych narzędzi, bo koszt sprawienia nie mógłby się opłacić. Domyślam się, że pod temi narzędziami należy rozumieć wszystko to, co potrzebne do uprawy roli, do zbiorów z łanu i łąki, do obsługi w oborze i stajni, nie mniej do skromnego gospodarstwa domowego u włościanina: a zatem wszelkiego rodzaju pługi i płużki rozmaitej nazwy i konstrukcyi — ale mniej skomplikowane i tańsze, brony i ekstyrpatory, znaczniki i siewniki, przynajmniej szerokorzutne, sierpy i kosy, cepy, i młockarnie, przynajmniej ręczne, młynki, sieczkarnie i rzezaki, wozy, sikawki — naczynia nabiałowe poprawne, szczotki i zgrzebła, międlice i gręple, widły, łopaty, motyki, grabie, wreszcie siekiery, ośniki, dłuta i pilniki, tak pożądane i niezbędne w każdem małem gospodarstwie.

Czy wymienionych narzędzi dostarczą wspomniane firmy, nad tem nie myślę wcale się zastanawiać, ale nie mogę zataić zdziwienia, że szkoła rzemieślnicza narzędzi rolniczych w Drohowyżu, znana już z kilku wystaw, nie znajduje się w spisie wystawców. Czy ona odmówiła swego udziału, czy ją pominięto w wezwaniu, o tem ciekawy może się dowie później; ja nie jestem tyle ciekawy, jak raczej zdziwiony, a ze mną może jeszcze wielu innych! Lecz mniejsza o to, tu chodzi o rzecz samą, to jest o to, by owa wystawa była ile możności jak najkompletniejszą co do doboru wszelakich narzędzi, i dlatego nie od rzeczy byłoby, gdyby do współudziału wezwano miejscowe lub pobliskie firmy tak fabrykantów, jak kupców narzędzi rolniczych — a nawet zasobne i wzorowe gospodarstwa ziemiańskie, by dostarczyły tego, co dla nauki warto będzie pokazać zgromadzonym. Spełnienie tego desyderyum będzie zapewne bardzo kłopotliwe, ale nie będzie niemożebne — a na wszelki wypadek nader wdzięczne, bo zostawi wdzięczne wspomnienie i płodny zasiew w umysłach oczekiwanych gości.

Kronika.

Kraków, 24 czerwca

Wystawa robót kobiecych. W szkole wydziałowej żeńskiej u św. Scholastyki otwartą dziś została wystawa kursu robót ręcznych, zostającego pod kierownictwem dyr. Gettlicha. Wiadomo, jak znakomicie kurs ten się rozwija i do jak niezrównanych doprowadził rezultatów. Nasze panie ze zwidzenia wystawy tej mogą niemałą odnieść korzyść, a będzie ona także bardzo pouczającą dla wszystkich, którzy się sprawami szkół zajmują. Wystawa ma być tylko przez cztery dni otwartą — ale byłoby bardzo do życzenia, żeby potrwać mogła nieco dłużej. zwłaszcza przez dwa dni świąteczne, kiedy większa ilość osób będzie ją mogła zwidzić.

Zjazd Kółek rolniczych w Krakowie. Przewodniczący komitetu zjazdu dr. Zoll ogłasza: Uczestnicy zjazdu Kółek rolniczych, potrzebujący mieszkań, zechcą zgłosić się do biura kwaterunkowego, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej komitetu centralnego otrzymają stosowne pomieszczenie. Biuro kwaterunkowe znajduje się w gmachu gimnazyum św. Anny. Godziny urzędowe dnia 30 b. m. od 2 po południu do 11 wieczór, dn. 1 lipca od 5 rano do 12 w południe. Oprócz tego od komitetu wydano następującą odezwę: W dniach 1 i 2 lipca odbędzie się w grodzie naszym walne zebranie Tow. Kółek rolniczych, połączone z odczytami i wystawą maszyn rolniczych, na które przybędzie wielka liczba włościan, szczególniej z wschodniej części naszego kraju. Celem należytego przyjęcia ich zawiązał się tu komitet, w którego imieniu upraszam szlachetnych mieszkańców miasta Krakowa i nasze instytucye finansowe, aby zechcieli przyjść nam w pomoc w wypełnieniu naszego zadania. Wszelkie datki pieniężne lub w naturze na ten cel ofiarowane, mogą być odesłane albo wprost na ręce wyżej podpisanego przewodniczącego komitetu, albo do biura radcy Ludwika Zawiłowskiego w Magistracie.

Wydział pożyczkowy Towarzystwa Bratniej Pomocy uprasza po drugi raz już w tym roku szkolnym panów, którzy na Uniwersytet Jagielloński do 1882 roku uczęszczali, o zgłoszenie się w celu porozumienia co do zaciągniętych pożyczek, gdyż w przeciwnym razie Wydział będzie zmuszony postąpić sobie według statutu i i nazwiska niewiadomych z adresów ogłosić.

Justyn Karliński wiceprezes. *Aleksander Hoszowski* sekretarz.

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie o łaskawe powtórzenie

Dla rozszerzenia zakładu św. Józefa osieroconych chłopców, którego pomyślny rozwój każdego radować musi, podjętą została obok głównego gmachu budowa nowego pawilonu, na pomieszczenie kaplicy, kancelaryi oraz mieszkania dla zwierzchnika zakładu.

Z uniwersytetu. P. Izak Kohl, rodem z Sośnicy w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Obchód „Wianków" odłożony do najbliższego dnia pogodnego.

Artyści sceny lwowskiej dziś jako w dniu imienin zasłużonego swego dyrektora p. Jana Dobrzańskiego wysłali do Lwowa zbiorowy telegram z powinszowaniem. Dowodem również rzeczywistego uznania dla p. Dobrzańskiego, już nie ze strony artystów, lecz pierwszej w kraju naukowej instytucyi, Akademii Umiejętności, jest okoliczność, iż teatr lwowski na bieżący sezon zaproszony został na szereg widowisk do Szczawnicy, której jak wiadomo, Akademia jest właścicielką. W ubiegłym roku bawiła tam rozbita obecnie do szczętu trupa krakowska. Goście kąpielowi niezawodnie przyjmą z zadowoleniem tak pożądaną zamianę, a artystów po zaangażowaniu w tych czasach tylu świeżych sił, nie zabraknie p. Dobrzańskiemu, chociaż i w Krynicy część ich grywać będzie. Z zadowoleniem notujemy, iż zarządy pierwszych w kraju zdrojowisk tak właściwy uczyniły wybór, powierzając uprzyjemnienie pobytu gości teatrowi na seryo, a nie przedsiębiorstwom prowadzonym podług programu „jakoś to pójdzie".

Za spokój duszy ś. p. Hipolita Lipińskiego, artysty-malarza przedwcześnie zgasłego odprawionem zostanie w piątek jako w rocznicę jego śmierci w kościele OO. Karmelitow nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano.

Z cmentarza Wiele osób zmuszonych dopełnić smutnego obrządku odprowadzenia zwłok drogich sobie na cmentarz, uskarża się, że po dopełnionym akcie przy wyjściu napastowane bywają przez różne indywidua, które domagają się natarczywie wynagrodzenia tytułem niby „podzwonnego". Ostrzegamy, że są to żądania nieusprawiedliwione, za dzwonienie bowiem przy wprowadzeniu zwłok na cmentarz opłacaną bywa taksa w magistracie, o czem zawiadamia obwieszczenie przy bramie cmentarnej.

W Towarzystwie strzeleckiem przypada według zwyczaju w niedzielę strzelanie — o medal.

Orkiestra 13-go pułku zaproszona do dania koncertów w Bielsku odjeżdża w tym celu w przyszłą sobotę.

Popis siedmioletniego matematyka Maurycego Rübnera, odbędzie się jutro w hotelu Kleina (patrz ogłoszenia).

Dr. Edward Scheuer, kandydat adwokacki w Wadowicach, zamianowany został dekretem c. k. Sądu krajowego wyższego z d. 9 marca 1885 do l. 9945 obrońcą w sprawach karnych.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 lipca 1885 wejdzie w życie w Zaleszanach (powiat Tarnobrzeg) urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych nie przekraczających kwoty 200 złr. a przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Zaleszanami a Nadbrzeziem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należyć będą miejscowości: Zaleszany, Zbydniów, Majdan zbydniowski, Kotowa wola, Skowierzyn, Wrzawy, Gorzyce, Motycze poduchowne i Motycze szlacheckie.

Odległość między Zaleszanami i Nadbrzeziem wynosi 11 kilometrów.

Do zakładu obłąkanych, w którym opieka nad chorymi powierzoną jest zakonnicom, cichego pacyenta przywiózł ruchliwy i głośny towarzysz. Rezultat był ten, iż zaszło *qui pro quo*, wcale niepożądane, bo zakonnica wnosząc z obejścia się opiekuna, jego a nie chorego kazała zamknąć, uprzejmie żegnając spokojnego waryata chcącego odejść. Wczas na szczęście zapobieżono autentycznemu temu wypadkowi.

O wynalazku Ochorowicza brukselski *Le Patriote* pisze: „Dr. Ochorowicz miał w Antwerpii odczyt w sali głównej fasady wystawowej o swoim termomikrofonie, czyli telefonie głośno mówiącym. Słuchacze, między którymi zauważyliśmy pp Havenith i Koch, zgromadzili się licznie mimo szalonego upału. Sądzimy, że nie żałowali swego trudu. Aparat dra Ochorowicza jest rzeczywiście cudowny; zastępuje on zwykły telefon dwoma trąbkami akustycznemi, które wystarczają do bezwzględnego zjednoczenia dwóch stacyj. Druga stacya znajduje się przy ulicy Rogier, w odległości pół mili od wystawy. Każdy wyraz tam wypowiedziany słyszeliśmy czysto i wyraźnie w całej sali, jakby mówca między nami się znajdował. Zajmujące to posiedzenie odznaczało się nadto piękną piosenką, odśpiewaną z odległości pół mili, oraz przez mały koncercik na harmonijce, flecie i trąbce. Złudzenie zupełne. To też gorąco oklaskiwano niewidzialnych mistrzów, którzy słysząc oklaski, dziękowali za nie przez telefon. Kto z za-

proszonych nie przyszedł, sam sobie winien; będzie musiał wynagrodzić stratę na jednej z prób płatnych, które rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

W Pradze czeskiej 20 bm. odbyło się uroczyste odsłonięcie biustu Palacky'ego, w obecności licznych deputacyi stowarzyszeń narodowych z całych Czech i gości przybyłych z Ameryki. Ulica nosząca nazwisko Palackiego, przystrojoną była olbrzymiemi palmami i egzotycznemi roślinami. Biust stoi na marmurowym piedestale nad portalem bramy domu w którym mieszkał znakomity czeski historyk. U dołu umieszczono tablicę z napisem: „zde žil a zemrel František Palacky“. Mowę przy odsłonięciu pomnika wygłosił prof. uniwersytetu dr. Durdik.

Policya w Rosyi. Charakterystyczne światło na stosunki w Rosyi rzucają szczegóły rozliczne procesu, wytaczane urzędnikom policyjnym za proste spólnictwa w kradzieżach, rabunkach itp. zbrodniach. Ponieważ wytoczenie procesu takim ptaszkom zależy w znacznej części wyłącznie od policyi, która w pierwszym rzędzie jest właśnie instytucyą śledczą, mającą dostarczać prokuratoryi dowodów popełnionej zbrodni, więc nie dziwnego, że udowodnienie winy i wykrycie całej sprawy w danym wypadku jest nadzwyczaj trudnem, a nawet prawie niemożebnem, bo jeżeli gdzie, to tu „ręka rękę myje — noga nogę wspiera“; wszyscy urzędnicy wspierają się wzajemnie tak w łotrostwach, jak w zacieraniu śladów zbrodni i wreszcie w obronie. Dlatego to tych wypadków, które staną się przedmiotem procesu kryminalnego, uwzględniwszy takie stosunki, można utworzyć sobie obraz tego, co się istotnie dzieje. Wypadek był następujący: Oto w Kerczu miał osiąść na mieliźnie okręt i urzędnicy policyi, mianowicie policmajster Majnowski, starszy inspektor policyjny Wolski, sekretarz policyi Jezierski i inni, wzięli ten okręt pod swoją opiekę, tj. zabrali wszystko, co się znajdowało, a wpisali do protokółów i raportów, że okręt się rozbił. Rzecz cała była już naprzód przygotowana w porozumieniu z innymi. Operacya wydała się jednak a wszyscy wspomniani dostali się do więzienia.

Przy tej sposobności wykryły się jeszcze inne sprawki tych opiekunów społeczeństwa. Oto trzej dygnitarze policyjni w porozumieniu z naczelnikiem straży więziennej Metelinem, wypisywali sobie więźniów w księgi aresztu policyjnego na dowód, że wpisani odsiadują rzeczywiście kary, na które zostali skazani; w istocie zaś rzekomi więźniowie chodzili sobie wolno i z wiedzą policyi zajmowali się dalej kradzieżą, rabunkami itp.

Obie strony wychodziły na tem dobrze, bo urzędnicy policyjni dzielili się tem, co za utrzymanie więźniów dało się narachować, oprócz tego brali wysokie opłaty od dokonanych przedsiębiorstw; rzezimieszki zaś byli spokojni o siebie pod czujną opieką policyi, której w tem zależało, aby im nikt w zatrudnieniu nie robił trudności. Jedna z takich operacyi, wykonana w porozumieniu i przy pomocy urzędników, polegała na tem, iż owi niby-więźniowie napadli w nocy na dom pewnej młodej i majętnej pary małżeńskiej. Mąż zginął zamordowany we śnie, żonie udało się ujść z życiem, chociaż nie bez ran ciężkich. Inspektor Wolski przybywszy na miejsce umiał okazać tyle oburzenia i życzliwości, że biedna kobieta odstawiona na leczenie do szpitala powierzyła mu uratowane w ostatniej chwili 1500 rubli do przechowania. Wyleczywszy się wróciła do domu, lecz zastała wszystko w zupełnej ruinie. Policya licząc na to, że kobieta umrze z ran, rozprzedała pod różnemi pozorami wszystko, co się dało zabrać z domu, a resztę zniszczyła. Udała się więc do policyi po złożone u urzędnika pieniądze i po opiekę — a co dostała się sama do więzienia.

To jedne z wielu sprawek tej spółki. Powszechnie wiadomem było, że wspomniani urzędnicy policyjni przez dłuższy czas pobierali w mieście co miesiąc stały haracz od każdego hotelu, od każdej kawiarni, sklepu i od kogo się dało.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Wincentego Laska, Rudolfa Pelza, Jakóba Ćwiertnię, Andrzeja Madejskiego i Józefa Jędrzejowskiego bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Wojskowi lekarze pierwszej klasy dr. Zygmunt Smolarski w Krakowie i dr. Teodor Bohosiewicz we Lwowie, mianowani starszymi lekarzami (*Oberärzte*) w rezerwie.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We czwartek 25 czerwca: „Chusteczka królowej“ (*Spitzentuch der Königin*), opera komiczna w 3 aktach F. Straussa.

W sobotę 27 czerwca: „Opowieści Hoffmana“ (*Les Contes d'Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, z p. Almą w partyi Hoffmana.

W niedzielę 28 czerwca: „Boccacio“, opera komiczna w 3 aktach Souppe'go.

W poniedziałek 29 czerwca: „Wesoła wojna“, opera kom. w 3 aktach Straussa.

Dla Grodna. P. Aleksy Robakowski, emerytowany dyrektor gł. kasy krajowej przesłał nam na pogorzelców w Grodnie składkę gości kąpielowych w Żegiestowie, a mianowicie: A. Robakowski 2 złr., Antoni Czerny 2 złr., Bronisław Czerny 2 złr., B. Górski 1 złr., M. 1 złr., Jurkowski 1 złr., Tamian Marged 2 złr, Iks 1 złr., Lucian 1 złr., Ambros 1 złr., razem 14 złr.

Prócz tego otrzymaliśmy od Izia i Serafka L. ze specyalnem przeznaczeniem dla pogorzelców katolików 15 złr.

Razem złożono dzisiaj	29 złr. — ct.
Z wczorajszego wykazu	142 złr. 27 ct.
Ogółem złożono do dzisiaj	171 złr. 27 ct.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dnia 10 czerwca b. r. odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego, na którem prof. dr. Lewicki odczytał rozprawę pod tytułem: Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka.

Powodu do napisania tej rozprawy nastręczyły autorowi znalezione przezeń dwa fragmenty aktow z kodeksu nr. 1399 archiwum XX. Czartoryskich, tudzież znajdujące się w temże archiwum oryginały konfirmacyi przywilejów polskich Kazimierza Jagiellończyka z lat 1453, 1455 i 1470. Z porównania tych aktów, jak niemniej innych już drukiem ogłoszonych z opowiadaniem Długosza, okazuje się to opowiadanie jako błędne i tendencyjne. Litwa już za panowania Warneńczyka zyskała była znaczną przewagę nad Polską i faktycznie unią zerwała. Kiedy zaś po klęsce warneńskiej Polacy nie chcąc i nie mogąc zrywać unii litewskiej, nie mieli innego kandydata na tron, jak tylko wielkiego księcia Kazimierza, Litwini postanowili wyzyskać to przymusowe położenie Korony, aby za cenę królowania Kazimierza wymusić na niej formalne ustąpienie Wołynia i Podola. To się im też w zupełności powiodło. Wytworzyła się po ich myśli w Polsce silna partya magnatów i ta partya terroryzując dawniejszych przewódzców, na zjeździe brzeskoparczowskim z r. 1446 zawarła przez swoich delegatów nową unią z Litwą, w której tej ostatniej Wołynia i Podola formalnie ustąpiono. Fragment tego aktu unii znajduje się w rzeczonym kodeksie i według wszelkiego prawdopodobieństwa do zjazdu brzeskoparczowskiego z r. 1446 odniesionym być powinien. Gdy jednak Litwini zaczęli zajmować ustąpione kraje, oparł się zajęciu Podola Dytryk Buczacki, a także magnaci polscy po dokonanej koronacyi Kazimierza, owego aktu unii uznać nie chcieli. Dlategoto Kazimierz wzbraniał się potwierdzić przywileje polskie i potwierdził je dopiero po ciężkiej walce z magnatami w r. 1453, wszelako bez żadnej wzmianki o spornych krajach, jak to oryginały konfirmacyi niewątpliwie stwierdzają. Dopiero w r. 1499 przy odnowieniu unii horodelskiej unieważniono akt unii z r. 1446.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos wszyscy obecni członkowie Wydziału, a zwłaszcza prof. dr. Smolka, który w dłuższym wywodzie pragnął ów fragment odnieść do zjazdu parczowskiego z r. 1451.

— Kantata na tysiącletnią rocznicę śmierci św. Metodego apostoła Sławian (słowa hr. Wawrzyńca Benzelstierna Engeström, muzyka na chór męzki czterogłosowy ks. Józefa Surzyńskiego), wyszła właśnie z druku u Leitgebra w Poznaniu. Rzecz napisaną przystępnie i odpowiednio do chwili autorowie poświęcili uczestnikom pielgrzymki polskiej do grobu św. Metodego w Welehradzie.

— P. Andrzej Grabowski, zaszczytnie znany artysta-malarz, bawi w Lubieniu. Stan jego zdrowia niepokoi przyjaciół i wielbicieli talentu.

— Czeski *Svetozor*, czasopismo tygodniowe ilustrowane, wydawane od 19 lat z udziałem pierwszorzędnych sił literackich zarówno czeskich, jak i sławiańskich, ostatni numer poświęciło w upominku rodakom przybyłym z Ameryki. Na czele numeru piękny wiersz M. A. Simacka, powitanie współbraci, pysznie ilustrowany przez Liebschera. Ilustracya przedstawia chwilę wysiadania na ląd gości czeskich i powitanie ich przez „Sokołów“, u góry alegoryczne figury Ameryki i Bohemii podają sobie dłonie. Dalej 16 portretów wybitne zajmujących stanowiska Czechów amerykańskich, świetnie wykonane widoki miast Ameryki, w których główne obrali sobie siedziby czescy wychodźcy, popiersie wielkiego Palackyego i wreszcie również 16 najwspanialszych widoków Pragi. Cały numer pod względem ilustracyi i układu przedstawia się nader okazale, a dla gości czeskich niezwykle miłą musi być pamiątką. Nie zgrzeszymy, stawiając wydawnictwo *Svetozora* za wzór dla wielu naszych wydawnictw ilustrowanych.

Dział ekonomiczny.

Biuro dla interesów rolnictwa.

W wielu razach tak kupujący, jak sprzedający może się snadno obejść bez obcego pośrednictwa, jednak w bardzo wielu wypadkach brak uczciwego pośrednictwa, odznaczającego się biegłością i znajomością, naraża obie strony na kłopoty i straty. Szczególnie gałęzie produkcyi tak skomplikowane jak ziemiaństwo, zmuszone są uciekać się do pośredników, czy to przy sprzedaży, czy przy zakupnie. W tym celu zastanawiano się już niejednokrotnie nad zorganizowaniem jakichś zakładów pośredniczących, domów komisowych, spedycyjnych, domów zleceń itp., ale dotąd nie zdołano natrafić na środek najodpowiedniejszy — a dogadzający i wszechstronnym potrzebom i warunkom rzetelności.

Nad tą dla ziemiaństwa tak ważną sprawą zastanawia się i „Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Warszawie“ i zamierza utworzyć „Biuro dla interesów rolnictwa.“

Bliższe poznanie programu tego biura nie będzie zbytecznem i u nas, dlatego podajemy go poniżej w całej osnowie: Według *Gazety Polskiej* w zakres działania tego biura wchodzą następujące interesa:

1. Urządzanie gospodarstw wiejskich we wszystkich szczegółach, a mianowicie: opracowanie projektów płodozmianów i przeprowadzanie ich na gruncie, wykonywanie planów i kosztorysów budynków gospodarskich i ich wewnętrznych urządzeń, wykonywanie wszelkich melioracyj, urządzanie zakładów hodowlanych, dostarczanie urzędników i oficyalistów gospodarczych, zaprowadzanie rachunkowości gospodarczej, oraz dostarczanie odpowiednich szematów, druków itp.

2. Dostarczanie rolnictwu, na najdogodniejszych warunkach, wszelkich przedmiotów w gospodarstwie wiejskiem i przemyśle rolniczym potrzebnych, jako to: inwentarza żywego, machin i narzędzi rolniczych, nasion i nawozów, ocenianych przez „stacyę oceny nasion i laboratoryum chemiczne“, materyałów budowlanych itp.

3. Urządzanie całkowite wszelkich zakładów przemysłowych, mających związek z gospodarstwem wiejskiem, jako też i gorzelni, browarów, olejarni, krochmalni, młynów, mleczarni, serowarni i t. p.

4. Dostarczanie wszelkich aparatów, przyrządów, jak niemniej zaprowadzanie ulepszeń w już istniejących zakładach, oraz w wymianie części zużytych.

5. Dostarczanie właściwych specyalistów i robotników, uzdolnionych do prowadzenia zakładów przemysłowo-rolnych.

6. Wynajdywanie przedsiębiorców do eksploatacyi bogactw naturalnych, jak pokłady mineralne, torf i t. p.

7. Urządzanie eksploatacyi tychże na rachunek i ryzyko właściciela, a mianowicie: przeprowadzanie stosownych badań geologicznych, opracowywanie planów i kosztorysów eksploatacyi dostarczanie specyalistów do kierowania takową oraz robotników, odpowiednio uzdolnionych.

8. Urządzanie ogrodów, pasiek, gospodarstwa rybnego i dostarczania wszelkich środków do korzystnego ich prowadzenia.

9. Urządzanie gospodarstw leśnych we wszystkich szczegółach.

10. Kupno i sprzedaż majątków ziemskich w całości lub częściowo, oraz ich wydzierżawianie.

11. Wyjednywanie kredytu hipotecznego i wekslowego, oraz pośredniczenie w spłatach należności wszelkich długów, zaciągniętych przez rolników.

12. Informowanie gospodarzy wiejskich o stosunkach handlowych i najkorzystniejszych drogach odbytu produktów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolnego.

13. Pośredniczenie w najkorzystniejszym ich odbycie.

14. Wyjednywanie koncesyi, prowadzenie wszelkich spraw i interesów z władzami rządowemi, stowarzyszeniami itp.

15. Pośredniczenie w regulowaniu serwitutów i ugodach o zamianę gruntów.

16. Interesa ubezpieczeń we wszystkich towarzystwach krajowych i zagranicznych.

17. Udzielanie wszelkich informacyj, rad i wskazówek, dotyczących gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolnego, jak również stosunków prawnych, kredytowych itp.

Jest to, jak widzimy, biuro dla interesów ziemian w jaknajrozleglejszym zakresie, a zarazem i giełda pracy zawodowej dla specyalistów, podnieść mogących wytwórczość rolną; jest to ognisko, w którem schodzić się będą z jednej strony potrzeby ziemiańskie, z drugiej siły i środki prywatne, dążące do ich zaspokojenia.

Urzeczywistnienie projektu jest zatem bardzo pożądanem, biuro może się stać potężną dla rolnictwa dźwignią.

Wystawa narzędzi rolniczych dla zgromadzenia Kółek rolniczych zapowiada się bardzo obficie. Za pośrednictwem domu komisowego p. Nawrockiego nadeszły już dwa wagony rozmaitych maszyn i narzędzi rolniczych od Umratha et Comp. z Bubny pod Pragą. Zapowiedziano nadejście z różnych stron jeszcze kilku wagonów. Jest zatem pewnem, że ilość nadesłanych narzędzi będzie tak wielką, iż żadną miarą nie da się pomieścić na szczupłym podworcu przy szkole św. Anny, a tem mniej tak ustawić, by członkowie zjazdu mogli je wygodnie oglądać. Dlatego zawczasu należy wyszukać inne obszerniejsze miejsce np. na podwórzu u OO. Franciszkanów, albo w ogrodzie strzeleckim, w ogrodzie Bystrzonowskich, lub gdzie indziej, aby nie zrobić powszechnego zawodu. Ze spisu zapowiedzianych narzędzi widać, że będzie to wystawa raczej dla gospodarstw wielkich, niż dla drobnych włościańskich. Jednak skoro nadejdą, muszą być z z wdzięcznością przyjęte i wystawione, jeżeli nie na bezpośredni pożytek włościan, to przynajmniej nie bez korzyści dla właścicieli większych posiadłości, bo, jak się spodziewać należy i z pomiędzy nich przybędzie nie mało choćby dla samej wystawy. Zachodzi tylko obawa, czy na tej wystawie nie braknie właśnie zwyczajnych i prostych narzędzi rolniczych, najpotrzebniejszych w każdem małem gospodarstwie; dlatego należy się postarać o dobór takich narzędzi.

Targ na Baranie i Kleparzu d. 22 i 23 bm. był bardzo ospały. Na targ na Baranie dowóz był bardzo mały, a ceny utrzymały się bez zmiany.

Tak samo targ wczorajszy na Kleparzu odbył się bez wszelkiego ożywienia. Dowóz towaru był bardzo mały, a ceny w ogóle pozostały te same. Za pszenicę białą płacono za 100 kilgr. do 9·60 złr.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 20 czerwca za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 7·10—7·50, pszenica śr. 6·30 do 6·75, pszenica podlejsza 0·00—0·00, żyto prima 6.40—6·50, żyto śr. 6·10—6·20, jęczmień browarny 6·00—6·50, jęczmień na termin 5·25 do 5·60, owies nowy 5·90 do 6·00, owies średni 5·70—5·80, konopiane nasienie 00·00 do 00·00, kukurudza stara 5·70 do 5·90, kukurudza cinquantin 6·00 do 6·15, kukurudza podl. 4·60—5·20, kukurudza na miesiące zimowe 5·75—0·00, kukurudza na kwiecień 0·00 do 0·00, cinquantin na czerwiec 0·00—0·00, kukurudza Cinq. czerwiec 0·— do 0·—, koniczyna 00·00—00·00, kopr 32·— do 38·—, hreczka 0·00 do 0·00, spirytus 10.000 litr. 27·25 do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń. 24 czerwca. Według dzisiejszej *Wiener Ztg* cesarz udzielił wiceprezydentowi galicyjskiej dyrekcyi skarbowej bar. Jorkasch-Kochowi krzyż komandorski orderu Leopolda.

Praga, 24 czerwca. *Prager Ztng.* ogłasza, że pielgrzymka do Welehradu, zapowiedziana na 28 i 29 czerwca, została zaniechaną ze względów sanitarnych, gdyż w Welehradzie pojawiły się zaraźliwe choroby.

Buda-Peszt, 24 czerwca. Międzynarodowa konferencya do ułożenia planu jazdy w porze zimowej z roku 1885 na 1886 otwarta dzisiaj. Siedmdziesiąt cztery zarządy różnych kolei przysłały swoich reprezentantów. Wniosek generalnej dyrekcyi austryackich kolei skarbowych, żądający aby termin każdorocznego planu zimowego wyznaczyć na dzień 1 października, przyjęto 43 głosami przeciw 24.

Przyszła konferencya co do planu jazdy zwołana na 20 stycznia przyszłego roku do Hamburga.

Hamburg, 24 czerwca. W filii banku państwowego odkryto brak 200.000 marek. Podejrzenie pada na dwu cudzoziemców, prawdopodobnie Anglików, którzy przedwczoraj byli także w kilku innych bankach.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie lordów i w Izbie gmin oświadczyli Granville i Gladstone, że Salisbury objął urzędowanie i udał się do królowej do Windsoru.

Chaplin mianowany kanclerzem księstwa Lancaster.

Londyn, 24 czerwca. Hart Dyke mianowany pierwszym sekretarzem dla Irlandyi; Plunkett ministrem robót publicznych.

Londyn, 24 czerwca. *Morning Post* donosi, że Wolff przeznaczony jest na nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Wielkiej Brytanii w Egipcie.

Paryż, 24 czerwca. *Journal Officiel* ogłasza dekret, określający zakres działania pełnomocnika francuskiego w Tunisie. Na mocy dekretu ma on zastępować rzeczpospolitą w wykonywaniu przysługujących jej praw, a komendanci wojsk i władze cywilne mają zostawać pod jego rozkazami.

Paryż, 24 czerwca. Dekret dziś ogłoszony określa dokładnie zakres działania francuskiego rezydenta w Tunisie. Według tego ma on być wyłącznym pośrednikiem między Tunisem a rządem francuskim.

Paryż, 24 czerwca. Pogrzeb Courbeta odbędzie się w kościele Inwalidów.

Madryt, 24 czerwca. Wczoraj zaszły tu trzy wypadki śmierci na cholerę. Chorych nie przybyło. Delegaci madryckiego stanu kupieckiego zażądali od króla unieważnienia dekretu, stwierdzającego wybuch cholery w Madrycie, gdyż zagraża on interesom świata handlowego. Król odpowiedział, iż cholera istnieje niestety także i w Madrycie i że dekretu cofnąć nie można.

Na posiedzeniu Kortezów oświadczył minister spraw wewnętrznych, że poleci szczepienie cholery, jeżeli wydział lekarski oświadczy się za tym środkiem.

Lisbona, 24 czerwca. Stan króla, który zachorował, pogorszył się znacznie.

Rzym, 24 czerwca. Izba poselska przyjęła w głosowaniu tajnem budżet dochodów. Obydwa odłamy opozycyi, t. j. lewica pod kierunkiem znanych pentarchów i lewica skrajna nie głosowały i nie przybyły na posiedzenie. Ponieważ skutkiem tego nie było kompletu, potrzebnego do prawomocności uchwały, dlatego głosowanie jest nieważne.

Rzym, 24 czerwca. Na najbliższym konsystorzu arcybiskup koloński będzie mianowany kardynałem.

Aleksandrya, 24 czerwca. Według wiadomości, telegrafowanej do *Biura Reutera*, trzy pułki angielskie, powracające z Egiptu Górnego, zostają tymczasowo w Aleksandryi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 24 czerwca 1885.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·57	82·52
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	99·15
„ srebrna	—·—	83·10
„ złota	—·—	108·50
4% Renta złota węgierska	99·37	99·27
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	858·—
Akcye kredytowe austryackie	288·55	288·20
„ „ węgierskie	—·—	287·50
Londyn	—·—	124·25
Napoleondor	—·—	9·85
Lombardy	—·—	137·80
Akcye Karola Ludwika	253·—	252·90
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	231·—
Anglo-bank	—·—	97·50
Union	78·50	78·50
Bankverein	—·—	101·50
Staatsbahn	298·60	298·50
Elbethalb.	—·—	163·50
Tramway	200·40	200·50
Länderbank	—·—	95·50
Alpine	35·75	35·60
Marka	—·—	60·95
Rubel	125·25	—·—
Dukat	—·—	5·86
Berlin d. 24 czerwca 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	473·50	—·—

Odpowiedzialny Redaktor *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 24/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	124 75	125 75
Marki niemieckie „ 100 mar.	60 70	61 10
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 84	5 94
20-to frankówka złota	9 83	9 90
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 75	102 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 50	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 50	102 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 50	92 50
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 50	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 —	91 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „	99 50	100 25
6% „ „ Banku hip.	101 40	102 25
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	98 75	99 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	96 50	97 25
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	98 —	98 75
4% „ likwid. „ „ „ 100	89 —	90 —
Lwów, dnia 23/6. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 65	100 40
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	91 25	92 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 75	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	101 75	102 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 65	91 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 50

Warszawa, dnia 23/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 90
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	89 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	94 35
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	93 20
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	92 85
Wiedeń, dnia 23/6. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 60	82 75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 15	83 30
4% „ „ złota . „ „ 100	108 50	108 70
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	99 10	99 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 —	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 50	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 25	142 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
„ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 50	167 25
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	99 30	99 45
5% „ papierowa . „ „ 100	92 90	93 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 75	109 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 50	117 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	117 —	117 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	119 60	119 90

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 75	102 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101 50	102 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	102 50	103 25
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 25	116 75
5% „ „ z 1878 „ „ 1	104 50	105 —
3% „ Serbskie po 100 fran. „ „ 1	33 25	33 55
0% „ Tureckie „ 400 „ prem. „ 1	21 —	21 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 40	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 50	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-1 „ „ 100	99 75	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-1 „ „ 100	101 75	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-1 „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	123 50	124 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	97 —	97 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 75	100 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	103 25	103 60
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	99 20	99 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	100 50	101 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 80	100 20
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	106 —	106 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 60	101 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 70	100 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 95	91 15
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	118 70	119 20
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 —	99 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150 70	151 20
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 10	99 60
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 50	75 —
L O S Y.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 75	176 25
Klary . „ 40 „ m. k.	42 90	43 30
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 50
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	42 50	43 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 80
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 25
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	17 75	18 50
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	131 —	132 —
4% „ . „ 50 „ w. a.	68 —	68 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 zł.	98 25	98 75
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	101 75	102 25
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	288 90	289 20
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 50	289 —
14·50	Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „	95 75	96 —
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	858 —	859 —
—·—	Unionbank . „ 100 „	78 40	78 70
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.79	Alföld-Fiuma . . na 200 zł.	185 50	186 —
173·25	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2455 —	2465 —
10·50	Franciszka Józefa . „ 200 „	210 75	211 25
14·75	Karola Ludwika . „ 210 „	252 75	253 —
13·-	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	231 25	231 75
11·50	Elżbiety . „ 200 „	238 —	238 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	148 25	148 75
9·50	Rudolfa . „ 200 „	184 —	184 50
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	184 50	185 —
32 fr.	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	298 75	299 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	137 90	138 20
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	448 —	450 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 86	5 88
	20-to Frankówki . „ „	9 85	9 86
	20-to Markówki . „ „	12 19	12 21
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 15	10 17
	Funty szterlingi . „ „	12 38	12 42
	Banknoty włoskie . „ „	49 05	49 15
	Ruble papierowe . za 100 sztuk	125 —	125 50

Tylko co wyszło z druku:

Cześć śś. Cyrylla i Metodego
w Polsce
od końca XIII wieku
skreślił
ks. Ignacy Polkowski.

Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach krakowskich, a także u Autora. 801 2 3

Cena księgarska 1 złr. w. a

W zamian

kamienica 3piętr. z ogrodem, z komfortem urządzona, w śródmieściu, przynosząca **rocznego dochodu do 3500 złr.**, jast z wolnej ręki do sprzedania, **lub na zamianę majątku ziemskiego** w bliskości Krakowa lub kolei; suma wymagalna do kupna wynosi do 30,000 złr., reszta może zostać na hipotece. — Oferty piśmienne składać proszę do p. **L. Krasuskiego** w Krakowie, ul. Floryańska. 807 1 3

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskie zawiadamia Szanownych Rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów, uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski i konwersacyę francuską i niemiecką.

J. Dumaire,
803 1 9 ulica Grodzka Nr. 32.

Maurycy Rübner z Oświęcima

liczący $7^1/_2$ lat wieku,
fenomenalny matematyk pamięciowy, rozwiązuje z pamięci w przeciągu 5 do 8 minut najtrudniejsze i zawiłe zadania matematyczne, jak: pojedyncze cztery działania matematyczne całe i w ułamkach, pojedynczą i podwójną regułę trzech, wszelkie rodzaje odsetek na lata, miesiące i dni, wszelkie rachunki mięszane i łańcuchowe, oblicza rok każdego okresu czasu na godziny, minuty i sekundy, dodaje bieżące cyfry od 1 zwyż i t. p.

Przedstawienie odbędzie się w **hotelu Kleina we czwartek dnia 25 b. m.** o godzinie 6 wieczorem.

Sprzedaż biletów numerowanych w księgarni St. Krzyżanowskiego przy linii A-B. Bilety wstępu są do nabycia w hotelu Kleina.

Otwarcie kasy o godzinie 2 popołudniu.

Bilety numerowane w pierwszych rzędach po 2 złr., w następnych rzędach po 1 złr.; wstęp na salę 50 ct.

813 1 *S. Rübner.*

Zapowiedź.

Podaje się do publicznej wiadomości, że:

1) Rudolf Rosenfeld, kupiec, religii żydowskiej, mieszkający w Wrocławiu, Kupferschmiedestrasse 27, syn kuśnierza Szymona Rosenfelda i tegoż małżonki Rosel z domu Scherbel, mieszkających w Wrocławiu;

2) i Magda Kurnik, bez określonego zawodu, religii żydowskiej, mieszkająca w Wrocławiu Rynek 48, córka zmarłego w Wrocławiu kupca wełną Maurycego Kurnika i zmarłej tamże żony jego Filipiny z domu Silberstein — zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Zapowiedź ma być ogłoszoną w mieście Wrocławiu i przez umieszczenie w dzienniku „Nowa Reforma" w Krakowie wychodzącym.

Wrocław, dnia 20 czerwca 1885. 812 1

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli z dnia 17 czerwca 1885, zatwierdzonej przez Wgo Komisarza konkursowego, zarządzam sprzedaż towarów futrzanych do masy konkursowej Samuela Elenda należących, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedane będą towary futrzane wraz z urządzeniem sklepowem, oszacowane według inwentarza na 8936 złr. 52 ct. ryczałtowo i na ogół. Masa konkursowa nie ręczy za jakość towarów i dlatego w tym względzie żadnej ewikcyi na się nie przyjmuje.

2. Chęć kupienia mający złoży najpóźniej po dzień 8 lipca 1885 swą w 10% wadyum zaopatrzoną ofertę do rąk zarządcy masy,

3. Za nabywcę ten uważanym będzie, czyją ofertę Wydział wierzycieli zatwierdzi.

4. Nabywca obowiązanym jest całą cenę kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczonem zostanie, najdalej w dniach 8 po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty złożyć w gotówce, poczem skład towarów wraz z urządzeniem sklepowem oddanym mu zostanie.

5. Inwentarz przejrzanym być może u zarządcy masy, u którego również mający chęć zwidzenia sklepu zgłosić się zechcą.

Tarnów d. 22 czerwca 1885.

811 1 3 Zarządca masy
Dr. Goldhammer.

Inteligentny młody człowiek, **Polak,** który posiada gruntowną znajomość **języka niemieckiego i korespondencyi niem.,** mogący **złożyć kaucyę,** znajdzie stałą posadę. — Oferty w **niemieckim** języku proszę składać w c. k. konc. Biurze dzienników i ogłoszeń **P. E. Silbersteina** w Krakowie (Hotel Saski), pod znakiem: **„Inteligentny człowiek".**
794 2 3

Potrzebnym jest człowiek uczciwy, bezżenny, do dopilnowania małego gospodarstwa — za wikt, wygody i 60 złr. rocznej pensyi. Listy franko odbiera Zarząd dóbr w Mały, ost. poczta Wielopole Skrzyńskie. 800 2 4

CENTRALNE BIURO
WYNAJMU MIESZKAN
Władysława Grabowskiego 546 7
w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

- **3 sklepy** i **5 pokoi,** które mogą być albo razem wzięte albo pojedynczo.
- **8 pokoi** na ul. Starowiślnej, stajnia i wozownia.
- **2 pokoje** front na parterze.
- **Duży skład** murowany.
- **6 pokoi** na I piętrze.
- **5 pokoi** na parterze.
- **5 lub 6 pokoi** na II piętrze.
- Mieszkania na letnie miesiące umeblowane lub bez mebli.
- Pojedyncze pokoje umeblowane z wiktem na ul. Floryańskiej.

Poszukuje do wynajęcia:

Od 1 lipca:

- **Pokoju** na parterze przy Rynku.
- **Sklepu** niedużego blisko Rynku.
- **Lokalu** na pracownię malarską.
- **I pokoju** i kuchni blisko miasta.
- **4 lub 5 pokoi** blisko plant.

Od 1 października.

- **2 pokoi,** przedpokoju i kuchni na ulicy Czystej.
- **3 lub 4 pokoi,** przedpokoju i kuchni.
- **5 lub 6 pokoi** na I piętrze lub na parterze.

L. Zagórny Marynowski
Główny Skład PIWA butelkowego
„pod Gambrynusem"
w domu pod Nr. 5, przy ulicy Mikołajskiej.

PIWO pilzneńskie eksportowe i leżak.
PIWO eksportowe **J. A. Johna Synów.**
BOK czyli **Porter** krajowy. 49 32 ?

Zamówienia zamiejscowe uskuteczna się **odwrotną pocztą.**

FRYDERYK EBERT
w Krakowie w dziedzińcu Franciszkańskim
LAKIERNIK POWOZÓW.

Adres Telegraficzny: Ebert, Kraków



Adres Telegraficzny: Ebert, Kraków.

Najstarszy i największy skład Trumien metalowych. 99 6 6

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 60 ct.

TROCICZKI desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 0 centów.

!!Powietrze lasów iglastych w pokoju!!
otrzymuje się przez rozpylanie 92 8
KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon 60 ct,, rozpylacze od 24 ct. do złr. 3.

Mydło z igieł sosnowych,
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. — Kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ
LWÓW, sklepy własne: ulica Kopernika l. 3,
ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż z d. 1 kwietnia przeniosłem swój

ZAKŁAD TAPICERSKI

z ulicy Basztowej Nr. 19 do ulicy Floryańskiej Nr. 28, dom JO. księżnej Lubomirskiej.

Jak dotychczas tak i teraz przyjmuję wszelkie obstalunki i reparacye w zakres tapicerstwa wchodzące, tak w miejscu jakoteż na prowincyi, oraz posiadam wielki wybór gotowych mebli własnego wyrobu, podług najnowszych żurnali, materye z pierwszorzędnych fabryk i wszelkie potrzeby dekoracyjne. — Dla ułatwienia na prowincyę, posyłam na żądanie rysunki mebli i próby materyi wraz z cennikiem. Powierzone mi obstalunki wykonywam jaknajstaranniej i punktualnie, po cenach umiarkowanych.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się takowym nadal.

Zostaję z szacunkiem
Karol Pieniążek
410 7 7 tapicer i dekorator.

J. Nawrocki w Krakowie, Hotel Drezdeński,
Dom bankowo-komisowy i Biuro spedycyjne
utrzymuje
Kantor wymiany
wszelkich monet i papierów wartościowych.

Zajmuje się:

zabieraniem wszelkich towarów, mebli i ciężarów ze wszystkich punktów m. Krakowa, oraz przewożeniem ich do kolei i dopełnieniem ekspedycyi do miejsca naznaczenia;

odbiorem towarów z magazynów kolejowych oraz dalszą ich wysyłką;

assekuracyą towarów;

opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

przeprowadzką odpowiedniemi wozami i wprawnymi ludźmi;

odbiorem towarów z urzędu cłowego, oraz załatwianiem formalności celnych. 751 6 10

Osoby mające się **w pierwszych dniach lipca przeprowadzać,** raczą jak najrychlej o tem donieść, gdyż żądania według porządku zgłoszeń załatwiane będą.

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku, założone w r. 1859, koncesyonowane w Austryi 11 października 1882 r.
Generalna reprezentacya dla Austryi w Wiedniu, I, Elisabethstrasse 10.

Stan ubezpieczeń r. 1884 złr.	**773·5** mil.	Majątek r. 1884 . . . złr.	**145** mil.
Nowe ubezpieczenia „ „	**212** „	Zobowiązania „ . . . „	**111** „
Dochody premij „ „	**37·5** „	Zysk po nad praw. zobow. „	**34** „

Na pokrycie zabezpieczonych w Austryi złożony jest w banku Union w Wiedniu depozyt poręczenia 105,000 złr. w obligacyach c. k pożyczki państwowej renty odsetkującej się z 5%.

Towarzystwo zawiera wszelkie rodzaje ubezpieczeń kapitału na wypadek śmierci, ubezpieczenia posagowego ubezpieczenia dzieci, tudzież ubezpieczeń rent za stałe i tanie premie bez zobowiązania dopłaty ze strony zabezpieczonych. Cały zysk należy do zabezpieczonych i wypłaca się gotówką przy zwykłych policach już przy drugiej wpłacie premij, przy połowach tontin i przy całych tontinach zebrane w końcu peryodu. Wszelkie police „Equitable" są po 3 latach niezaprzeczalne, to jest Towarzystwo wypłaca ubezpieczoną sumę po tym czasie także w tym wypadku, jeżeli śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa, pojedynku lub przekroczenia prawa i jeżeli niektóre podania we wniosku okazały się nieprawdziwemi.

P. **S. Winkler,** agent w **Podgorzu,** Generalny agent dla Galicyi zachodniej p. **Leon Feintuch w Krakowie,** udzielają najchętniej objaśnienia. 700 5 6



Kurort Ober-Salzbrunn
Zdrojowisko Ober-Salzbrunn
na Śląsku.

Stacya kolei żelaznej (2 godziny od Wrocławia) 403 metrów nad powierzchnią morza. Łagodny klimat górski. Zdrojowisko odznacza się **alkalicznemi zdrojami pierwszorzędnego znaczenia,** wspaniałym **zakładem żętycznym** (serwatka krowia, kozia, żętyca, względnie mleko, mleko oślicze), i wciąż dąży z wielkim skutkiem przez upiększenie i powiększenie spacerów, **zakładów kąpielowych,** mieszkań i t. d. zadość uczynić wszelkim wymaganiom. Znaną jest skuteczność zdrojów w chorobach **krtani, płuc i żołądka,** w **zołzach,** w **cierpieniach nerek i pęcherza, dnie** (**artrytyzmie**) i **cierpieniach hemoroidalnych.** Zwłaszcza też użycie wody zaleca się dla osób niedokrewnych i ozdrowieńców. Zalecają się sezony wiosenny i jesienny. Rozsyłkę **„Oberbrunnen"** tudzież informacye co do mieszkań uskutecznia

„Kefir" sporządzony w książ. Zakładzie żętycznym przez aprobowanego lekarza.

391 7 8 **Książęca Inspekcya zdrojowa.**

Ludwik Weber
616 9 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.

Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.

Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.

Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

---

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt 159 8

---

3 pokoje i kuchnia

na I piętrze Nr. 105 w Podgórzu, od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość w sklepie u pani Slesinger.
793 2 3

Plac budowlany

(ulica Kamelicka) do sprzedania lub wynajęcia na skład węgli, drzewa lub t. p. Wiadomość: Rynek 35, III piętro.
750 3 3

WODĘ KOLONSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"

Konst. Wiszniewsiego
127 20 52 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

C. k. Zakład
wodoleczniczy
w Krynicy

pod kierownictwem Dra **Henryka Ebersa** otwarty od 15 maja do końca września 695 11

Wieska

w powiecie wielickim, 19 klm. od Krakowa, 8 klm. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru 170 morgów zaokrąglonego gruntu w położeniu południowem, gospodarstwo płodozmienne, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela Agencya dla Rolników **S. Mikuckiego** w Krakowie. 401 13 ?

DOM

murowany, piętrowy, położony w najzdrowszej i w najpiękniejszej części miasta, jest **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli **Michał Gołąb** w kasie galic. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie, Nr. 25 w Rynku. Pośrednictwo wykluczone.
775 2 3

Roman Silberbach
w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów **łupkiem śląsko-morawskim, angielskim, francuskim,** jak również **tekturą ogniotrwałą** (papą dachową) po cenach **najtańszych.** 662 14 30

Przy ulicy Dietlowskiej!



Na wszechstronne życzenia dawać będzie jeszcze kilka dni przedstawienia sławna w świecie poskromicielka zwierząt

Miss Cora

ze swemi **6 tresowanemi lwami.**

Codziennie od godz. 4—6 popołudniu przedstawienie dla uczniów i uczennic szkół w towarzystwie nauczycielów po znacznie zniżonych cenach. 796 3 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.